

Zdzisław Krzemiński

Glosa do uchwały Prezydium NRA z dn. 3.VIII. 1967 r.

Palestra 13/4(136), 15-19

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2

ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI

Głosa do uchwały Prezydium NRA z dn. 3.VIII. 1967 r.

1. Powyższa uchwała stanowi, że zasięgiem art. 7 u. o u.a. objęte są także akta podręczne adwokata. Idąc po tej linii rozumowania, powiada się dalej, że adwokat nie może udostępniać sądowi własnych notatek, jako stanowiących część składową akt podręcznych.

Przeciwko tak ujętej tezie uchwały Prezydium NRA wypowiada się wyżej S. Garlicki. Pogląd taki Autor ten głosi konsekwentnie już od dawna. I tak na posiedzeniu plenarnym NRA w dniach 6 i 7.V.1961 r. (vide sprawozdanie drukowane w „Palestrze” nr 7/61, s. 102) S. Garlicki reprezentował pogląd, „że w aktach podręcznych mogą być materiały, co do których nie można przyjąć, iż są one chronione tajemnicą zawodową, gdyż mogą nie mieć nic wspólnego z pracą zawodową adwokata oraz z tym, czego się dowiedział od klienta, a ponadto że mogą tam być materiały już ujawnione na zewnątrz, np. odpisy pozwu”.

Jak wynika z protokołu tego posiedzenia plenarnego NRA, zdecydowana większość członków NRA wypowiedziała się przeciwko tezie Autora. Przyjęto wówczas zdecydowaną większością głosów (przeciwko 5) wniosek Wydziału Wykonawczego NRA następującej treści: „Naczelna Rada Adwokacka uchwała uchylić uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 9 marca 1961 r. w przedmiocie udostępnienia organom władz państwowych adwokackich akt spraw zakończonych, jako sprzeczną z przepisami art. 53 u. o u.a. i uchwałą Wydz. Wyk. NRA z dnia 21.XI.1958 r.”

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tym miejscu, że w uzasadnieniu tej uchwały Plenum podniesiono, iż okazanie do wglądu adwokackich akt stanowiłoby jawne naruszenie zasady tajemnicy zawodowej adwokackiej¹.

Uchwała powyższa nie straciła nic na swej aktualności także dzisiaj. Obowiązujący obecnie tekst art. 7 u.o.u.a. odpowiada — pod względem swej treści — tekstowi dawnego art. 53 u.o.u.a. Wyraźnie mówi się w tym przepisie, że tajemnicą objęte jest *wszystko*, o czym adwokat dowiedział się w związku z udzielaniem porady prawnej lub prowadzeniem sprawy. Skoro więc użyto wyrazu „wszystko”, to nie można dzielić wiadomości na ważne i nieważne. Nie można też twierdzić, że jakiś szczegół, znany nam skądinąd, wyjęty zostaje spod działania tej zasady. Gdyby sąd miał decydować o tym, co z akt adwokackich jest objęte tajemnicą, a co nie jest, to musiałyby uprzednio nastąpić — jako czynność wstępna — zapoznanie się z całym aktami. Dopiero po przeczytaniu wszystkich dokumentów, odpisów, notatek itp. dokumentów znajdujących się w teczce adwokackiej mógłby sąd (lub prokurator) powiedzieć, co, jego zdaniem, jest istotne z punktu widzenia instytucji tajemnicy. Ale wówczas — nikt z nas nie ma

¹ Uchwała dopuszcza wyjątek jedynie wobec wypadków przewidzianych w art. 140 k.p.k.

co do tego wątpliwości — tajemnica stałaby się fikcją. Artykuł 7 byłby więc niepotrzebną „ozdóbką”, nic nie znaczącą i nie mającą żadnej praktycznej wartości.

Takich fasadowych przepisów naprawdę nie chcemy. Wypowiadamy się za przepisami realnymi. I nie udawajmy, że nie zdajemy sobie sprawy z faktu, iż art. 7 wprowadzony został nie w interesie adwokatury, ale przede wszystkim w interesie obywatela. To jego prawa chroni zasada tajemnicy adwokackiej. Gdyby wiadomości zostawione przez klienta u adwokata mogły obrócić się przeciw temuż klientowi, to przestałaby wówczas istnieć nie tylko zasada tajemnicy, ale zostałyby ukamienowane także konstytucyjne prawo do obrony (art. 53 Konstytucji PRL).

Nie od rzeczy będzie również przypomnieć w tym miejscu tekst § 18 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. Otóż w tym przepisie mówi się o tym, że adwokat nie może „ujawniać akt własnych w prowadzonej przez niego sprawie”. Jeżeli więc ktokolwiek widziałby jakieś niejasności czy wątpliwości na tle wykładni art. 7 u. o u.a., to cytowany tekst powinien chyba te wątpliwości całkowicie usunąć.

2. Należy także zająć się wykładnią tekstu art. 725 k.p.c. i odpowiedzieć na interesujące nas pytanie, a mianowicie na to, czy z tekstu tego przepisu wynika jakiś szczególny obowiązek w zakresie ujawniania posiadanych przez adwokata danych.

Przepis ten zezwala sądowi na wezwanie stron do złożenia dokładnych oświadczeń co do treści zaginionych lub zniszczonych pism oraz dowodów na zawarte w nich twierdzenia, nie wyłączając prywatnych odpisów oraz innych pism i notatek. Do kogo właściwie adresowany jest ten przepis?

Tekst wyraźnie mówi o stronach, a nie o ich pełnomocnikach. Jakakolwiek rozszerzająca wykładnia tego tekstu jest niedopuszczalna, bo przecież chodzi o *lex specialis*. Jeżeli strona chce skorzystać z materiałów należących do niej a złożonych u adwokata, to nic nie stoi na przeszkodzie, by materiały te zostały klientowi zwrócone. Rzeczą strony będzie uczynić z tych materiałów taki użytek, jaki wyda się jej najstosowniejszy.

Jedno jest pewne. Ustawodawca pominął w art. 725 k.p.c. pełnomocnika w sposób świadomy. A uczynił tak dlatego, że nie chciał naruszać podstawowych zasad ustrojowych adwokatury. I nie usiłujmy „poprawiać ustawodawcy” w tej kwestii, bo brak nam nie tylko „legitymacji” ale — co ważniejsze — wystarczająco przekonujących argumentów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w następnym przepisie, tzn. w art. 726 k.p.c., pełnomocnik jest już wymieniony. Fakt ten jest najlepszym sprawdzianem tego, że zjawienie się w tekście osoby pełnomocnika nie jest wydarzeniem przypadkowym, lecz mającym konkretne uzasadnienie.

Otóż z mocy art. 726 k.p.c. sąd może przesłuchać w charakterze świadka m. in. także pełnomocnika stron. Ale przepis ten, który daje sądowi to prawo, nie tworzy jednocześnie jakiejś specjalnej formy wymaganej do tego przesłuchania. Skoro zaś tak, to przesłuchanie pełnomocnika (jeśli jest nim adwokat) odbędzie się w „trybie” określonym w art. 261 § 2 k.p.c. Przepis ten, jak wiadomo, stanowi, że świadek może odmówić odpowiedzi na zadane mu pytanie, jeżeli zeznanie miałyby być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej. Różnica między przepisem art. 7 u. o u.a. a art. 261 § 2 k.p.c. sprowadza się do słowa „istotnej”, określającej bliżej pojęcie tajemnicy. Przepisy o ustroju adwokatury głoszą bo-

wiem, że wszystko, o czym dowiedział się adwokat z tytułu wykonywania zawodu, pokryte jest tajemnicą. W tym stanie rzeczy problem dotyczący rozstrzygnięcia, który z wymienionych przepisów jest charakteru ogólnego, a który szczególnego, nie ma większego znaczenia praktycznego. Pamiętajmy bowiem, że kwestia związana z odpowiedzią na pytanie, czy chodzi o „istotną” tajemnicę, pozostawiona jest do rozstrzygnięcia zeznającemu świadkowi. Stanowisko świadka w tym względzie nie podlega kontroli sądowej.

Z tekstu tych dwóch przepisów (tj. art. 725 i 726 k.p.c.) w zestawieniu z art. 261 § 2 oraz art. 7 u. o u.a. wynika, że adwokat nie może być zmuszony do wydania sądowi niczego z jego akt podręcznych i nie może być przesłuchany na okoliczności związane z treścią akt adwokackich.

W tym miejscu trzeba chyba znowu przypomnieć, że swego czasu podnoszone były wątpliwości, czy dłużnik może odmówić wykazania wiarytelności przy wyjawieniu majątku, powołując się na adwokacką tajemnicę zawodową. Innymi słowy — zastanawiano się nad tym, czy art. 261 § 2 k.p.c. ma zastosowanie przy tzw. wyjawieniu majątku. Zabierając w tej sprawie głos, E. Wengerek wypowiedział się za przyznaniem dłużnikowi prawa do odmowy udzielenia odpowiedzi na postawione pytanie, jeśli by to miało naruszyć tajemnicę zawodową. Pogląd ten należy uznać za trafny. Bezwzględny nakaz dochowania tajemnicy, obowiązujący adwokata, działa w każdej sprawie i w każdym stadium postępowania niezależnie od tego, czy chodzi o stadium rozpoznawcze, czy też wykonawcze.

Ten bezwzględny charakter obowiązku dochowania tajemnicy adwokackiej podkreślony jest także w uchwale Prezydium NRA z dnia 10.XI.1966 r. („Palestra” nr 12/66, s. 137), w której przyjęto, że w postępowaniu cywilnym adwokat występujący w charakterze świadka obowiązany jest odmówić udzielenia odpowiedzi na pytanie wkraczające w zakres tajemnicy zawodowej. To samo dotyczy adwokata przesłuchiwanego w charakterze strony (art. 304 k.p.c.).

Jak więc widzimy, w całym postępowaniu cywilnym ustawodawca respektuje prawo adwokata do powoływania się na tajemnicę adwokacką. Jest to zatem pewna generalnie przyjęta przez ustawodawcę linia.

Ta zasada nie może być łamana w postępowaniu o odtworzenie zaginionych lub zniszczonych akt.

3. S. Garlicki odwołuje się w swym artykule do jeszcze jednego argumentu. Twierdzi on mianowicie, że przepisy k.p.k. oraz k.p.c. dotyczące tajemnicy zawodowej adwokata są przepisami szczególnymi i wobec tego zasadę zawartą w art. 7 u. o u.a. należy stosować tylko w takim zakresie, w jakim nie stoi ona w sprzeczności z przepisem szczególnym.

Z poglądem tym nie zgadzam się zdecydowanie, czemu zresztą dawałem już kilkakrotnie wyraz w publikowanych opracowaniach. Nie będę powtarzał mych argumentów uzasadniających taki pogląd, gdyż są one dawno znane. Muszę jednak powiedzieć, że z wypowiedzi S. Garlickiego nie wynika bynajmniej, by przyznawał on, że problem ten jest dyskusyjny. A tak właśnie jest, i to od wielu lat. Jak wiadomo, według poglądów S. Śliwińskiego, S. Kalinowskiego, S. Janczewskiego, Z. Krzemińskiego i Z. Łączyńskiego przepisy ustawy o ustroju adwokatury stanowią *lex specialis* w stosunku do przepisów k.p.k. Adwokat jest związany

² E. Wengerek: Postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych, Warszawa 1961, s. 231—232.

obowiązkiem dochowania tajemnicy zawodowej i ani sąd, ani prokurator nie są władni zwolnić go od tego zasadniczego obowiązku³.

Odmienny natomiast pogląd głosi uchwała Prezydium NRA z dnia 10.XI.1966 r. („Palestra” nr 12/66, s. 137), jak również odmiennie wypowiadają się następujący autorzy: M. Cieślak, S. Garlicki, A. Kaftal, K. Łojewski, R. Łyczewek, A. Mogilnicki, A. Murzynowski, L. Peiper i T. Semadeni. Autorzy ci przyjmują, że przepisy procesowe karne stanowią *lex specialis* w stosunku do przepisów prawa o ustroju adwokatury i że w wypadku gdy sąd lub prokurator uznaje, iż złożenie zeznań jest ważniejsze, odpada tym samym obowiązek dochowania tajemnicy zawodowej⁴.

Nie jest wykluczone, że nowy tekst k.p.k. „pogodzi nas” i wyjaśni tę ciekawą kontrowersję⁵. Oby nastąpiło to jak najszybciej. Dopóki jednak nie nastąpi wyraźne rozstrzygnięcie w tekście k.p.k., nie można traktować uchwały Prez. NRA z dn. 10.XI.1966 r. jako kanonu.

Jednakże w interesującej nas tutaj kwestii rzecz ta ma raczej drugorzędne znaczenie. Po prostu dlatego, że — jak już wyżej wykazałem — przepisy procedury cywilnej nie dają podstaw do proponowanej przez S. Garlickiego wykładni. Oczywiście pod warunkiem, że przyjmiemy prawidłową wykładnię tych przepisów. Niezależnie więc od tego, czy przyznamy pierwszeństwo przepisom ustawy o ustroju adwokatury, czy też przepisom kodeksu postępowania cywilnego, dojść musimy do wniosku, że sąd cywilny nie może zmusić adwokata do ujawnienia treści jego akt podręcznych.

4. Na zakończenie kilka jeszcze słów o stanie faktycznym, który dał podstawę do głosowanej tutaj uchwały Prezydium NRA.

³ S. Śliwiński: Polski proces karny przed sądem powszechnym — Zasady ogólne, Warszawa 1948, s. 644; S. Kalinowski: Stanowisko obrońcy w polskim procesie karnym, „Palestra” nr 8/62, s. 14—15; S. Janczewski, Z. Krzeмиński, W. Pociąg, W. Żywicki: Ustrój adwokatury — Komentarz, Warszawa 1960, s. 118—123; Z. Krzeмиński: Adwokat jako pełnomocnik strony według projektu k.p.c., BNRA nr 2/56, s. 47 i n.; Z. Krzeмиński: Problem tajemnicy zawodowej adwokata w świetle przepisów prawnych, „Palestra” nr 10/59, s. 31 i n.; Z. Łączynski: Prawo o ustroju adwokatury, Kraków 1939, s. 162.

⁴ M. Cieślak: Zagadnienie dowodowe w procesie karnym, Warszawa 1955, s. 273; M. Cieślak: W sprawie tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” nr 3/64, s. 6 i n.; M. Cieślak: Głosa do uchwały SN z dn. 29.XI.1962 r. VI KO 61/62, PiP nr 7/63, s. 170 i n.; M. Cieślak: Przegląd orzecznictwa SN z zakresu prawa karnego procesowego, NP nr 3/66, s. 369; M. Cieślak: Głosa do orzeczn. SN II K 1018/61, PiP nr 3/66, s. 589; S. Garlicki: W sprawie tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” nr 3/64, s. 12 i n.; A. Kaftal: O niektórych zagadnieniach przestrzegania tajemnicy zawodowej przez adwokata podejrzanego w procesie karnym, „Palestra” nr 4/63, s. 10 i n.; A. Kaftal: W sprawie tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” nr 3/64, s. 1 i n.; A. Kaftal: W sprawie zwolnienia adwokata od zachowania tajemnicy zawodowej, „Palestra” nr 7—8/65, s. 120 i n.; K. Łojewski: Jeszcze o tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” nr 12/64, s. 21 i n.; K. Łojewski: W obronie instytucji odmowy zeznań, „Palestra” nr 5/66, s. 52 i n.; K. Łojewski: Problematyka tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” nr 3/67, s. 42 i n.; R. Łyczewek: Tajemnica zawodowa obrońcy, PiP nr 1/62, s. 106 i n.; R. Łyczewek: Jeszcze o tajemnicy zawodowej adwokata, „Palestra” nr 11/63, s. 49 i n.; A. Murzynowski: Z zagadnień postępowania dowodowego na rozprawie głównej, NP nr 3/62, s. 395 i n.; A. Mogilnicki: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1933, s. 234; L. Peiper: Komentarz do k.p.k., Kraków 1933, s. 172; T. Semadeni: Prawo o ustroju adwokatury, Warszawa 1938, s. 129.

⁵ A. Kaftal: Z problematyki obrony formalnej i materialnej w projekcie k.p.k., „Palestra” nr 1/68, s. 80.

Otóż w toczącej się sprawie o odtworzenie akt sądowych sąd wezwał adwokata do złożenia przez niego jego osobistych notatek. Wobec tego że notatki te zawierały dane dotyczące nie tylko tej konkretnej sprawy, adwokat uznał, że ujawnienie pewnych okoliczności mogłoby godzić w interesy jego klienta, a to tym bardziej, że te „dodatkowe” dane nie łączyły się z tą sprawą. Z tego względu adwokat nie zastosował się do wezwania sądowego i zwrócił się do władz korporacyjnych o wyjaśnienie powstałych wątpliwości.

W sprawie tej adwokat działał przede wszystkim w obronie zagrożonych praw jego klienta. Słusznie uważał, że uczynienie czegokolwiek, co będzie godzić w interesy klienta, podwiewie nie tylko zaufanie obywatela do instytucji obrony, ale w ostatecznym efekcie ograniczy konstytucyjne prawo obywatela do obrony. Bo przecież obrona praw obywatela ma być obroną rzeczywistą, a nie pozorowaną.

ROMAN ŁYCZYWEK

Biografie adwokackie w tomach IX–XIII Polskiego Słownika Biograficznego

Polski Słownik Biograficzny jest pomnikowym wydawnictwem, którego publikację rozpoczęła w r. 1935 Polska Akademia Umiejętności. Po wojnie podjęto powyższe wydawnictwo w r. 1946 i obecnie wydaje Słownik Polska Akademia Nauk. Wydane dotychczas tomy Słownika obejmują dane do litery K.

W Słowniku zamieszczane są dane biograficzne (oraz bibliograficzne i ikonograficzne) dotyczące Polaków i cudzoziemców związanych z Polską, jeżeli osoby te odgrywały w życiu polskim godną zaznaczenia rolę (pozytywną lub negatywną). Poza tym jedyną kwalifikacją do zamieszczenia życiorysu jest ... śmierć bohatera biografii do chwili publikowania odpowiedniego (ze względu na daną literę) zeszytu Słownika. Obecnie ukazują się 3 zeszyty Słownika rocznie. Łatwo więc domyślić się, że między rozpoczęciem wydawnictwa a jego zakończeniem upłynie zapewne okres około 60 lat, co zmusi redakcję Słownika do wydania obszerniejszych uzupełnień, dotyczących przede wszystkim tych osób, które zmarły w okresie publikowania Słownika.

Biografie ogłaszane w Słowniku mają charakter syntetyczny, jednakże charakteryzują dość szczegółowo rolę danej jednostki w życiu polskim, wskazując jednocześnie dość wyczerpująco źródła, w których można znaleźć dalsze, bardziej szczegółowe informacje o opisywanej osobie.

Nie trzeba bliżej uzasadniać, że Słownik stanowi bezcenną pomoc przy studiach historycznych i pracach biograficznych. Studium Słownika daje również inne możliwości obserwacyjne. W szczególności na podstawie danych Słownika można sobie wyrobić pewien pogląd o charakterze i roli poszczególnych pokoleń